

Sygnatura akt VI Ka 526/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **3 października 2014** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Grażyna Tokarczyk

Protokolant Marzena Mocek

przy udziale przedstawiciela Komendy Miejskiej Policji w G. komisarza Andrzeja Słabosza

po rozpoznaniu w dniu 3 października 2014 r.

sprawy **D. J.** zd. S. ur. (...) w Z.,

córki J. i Z.

obwinionej z art. 86§1 kw

na skutek apelacji wniesionej przez obwinioną

od wyroku Sądu Rejonowego w Zabrze

z dnia 30 kwietnia 2014 r. sygnatura akt II W 659/13

na mocy art. 437 § 1 kpk w zw. z art. 109 § 2 kpw i art. 636 § 1 kpk w zw. z art. 119 kpw

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od obwinionej na rzecz Skarbu Państwa zryczałtowane wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 50 (pięćdziesiąt) złotych i wymierza jej opłatę za II instancję w kwocie 30 (trzydzieści) złotych.

sygn. akt VI Ka 526/14

UZASADNIENIE

Apelację od wyroku Sądu Rejonowego w Zabrze z dnia 30 kwietnia 2014 r. sygn. akt II W 659/13 wniosła D. J., którą Sąd skazał za wykroczenie z art. 86 § 1 kw polegające na tym, że w dniu 7 sierpnia 2013 r. w Z. na skrzyżowaniu ulic (...) z ulica (...), kierując samochodem marki T. o nr rej. (...) wykonując manewr mijania samochodu marki K. o nr rej. (...) stojącego na skrzyżowaniu z zamiarem wjechania w ulice (...) doprowadziła do zderzenia z pojazdem marki K., czym spowodowała zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

Apelacja obwinionej jest oczywiście bezzasadna, Sąd I instancji przeprowadził, bowiem pełne postępowanie, zgromadzone dowody poddając ocenie zgodnej z zasadami wiedzy, logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego, swoje stanowisko w zakresie ustaleń faktycznych, oceny dowodów oraz oceny prawnej zachowania obwinionej prezentując w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku w sposób jasny, pełny i rzeczowy.

D. J. zakwestionowała ustalenia faktyczne, odwołując się do treści przeprowadzonych dowodów.

Obwiniona twierdzi, że zdarzenia nie było cytując zeznania H. P., który nie widział zderzenia i sam zastrzegł, że go nie widział i nie wie czy do niego doszło ponieważ na samochodzie koloru białego nie było otarć, a dalej, że gdy obwiniona

stała w poprzek to M. K. stał na ul. (...), świadek nie widział nic takiego jak zderzenie pojazdów, dalej że między pojazdami była odległość oraz, że wystarczyło zapłacić mandat za blokowanie.

Obwiniona nie zwróciła uwagi jednak na to, że po pierwsze świadek nie twierdził stanowczo, że kolizji nie było, nie mógł tak twierdzić bo całego zdarzenia nie widział, był przecież kolejnym, a nie pierwszym z kierujących, który nadjechał z lewej strony, patrząc z kierunku jazdy M. K.. Postawa obwinionej prezentowana przez cytowanego świadka koreluje natomiast z zeznaniami M. K. i tym, że już po kolizji wycofała swój pojazd i manewrowała na środku skrzyżowania. Cenne, czego nie dostrzega obwiniona jednostronnie próbując wykorzystać dowody, są te zeznania, w których świadek potwierdził, że samochód K. stał na ul. (...) po jej prawej stronie, a zatem nie na środku, jakby chciała twierdzić skarżąca, co miałyby jej utrudniać wjazd w tę ulicę, ale też nie na środku skrzyżowania, gdzie pozostawałby w położeniu pokolizyjnym, gdyby to M. K. wyjechał poza linię jezdni ul. (...). Dodatkowo ignoruje obwiniona, że funkcjonariusze policji przybyli na miejsce zdarzenia, którzy mieli możliwość przyjrzenia się samochodom uczestników zajścia, na czym nie skupiał się przecież H. P., stwierdzili uszkodzenia pojazdów i udokumentowali je fotograficznie. Wprawdzie obwiniona na miejscu zaprzeczyła, aby ujawnione w jej aucie pochodziły ze zdarzenia, ale w samochodzie K. stwierdzili takie, które korelują z zeznaniami M. K.. Popada przy tym obwiniona w sprzeczność, bo wydaje się, że powołując się na zeznania H. P. chce twierdzić, iż do uszkodzeń nie doszło, ale dalej cytuje zeznania funkcjonariusza policji o znikomości uszkodzeń, ale przecież to przeczy tezie, że ich nie było. Sama obwiniona wyjaśniała też, że do zderzenia w jakimkolwiek przebiegu nie doszło.

O tym, że do zdarzenia nie doszło ma przekonywać Straż Miejska i wykonany przez obwinioną telefon, sam zapis dźwięku potwierdza jedynie, że obwiniona w trakcie prowadzenia pojazdu rozmawiała przez aparat telefoniczny, a po drugie jakie słowa wypowiadała, co nie jest jednoznaczne z obiektywnym przebiegiem zajścia. To jednak, co kolejny raz umknęło uwadze obwinionej to słyszalne w tle odgłosy używania klaksonów i to więcej niż w jednym pojeździe, co z kolei przeczy, jakoby to M. K. miał jedynie używać sygnału dźwiękowego. Co więcej nagranie potwierdza, że skoro już inni kierujący zdążyli dojechać do zablokowanego przez obwinioną skrzyżowania, to do zdarzenia doszło we wcześniejszym czasie, a to przystaje do relacji M. K. oraz H. P., który początku nie obserwował. Twierdzenie, jakoby w samochodzie pokrzywdzonego uszkodzenia istniały przed zdarzeniem i miało to dokumentować nagranie obwinionej upadło już przed Sądem orzekającym, można też dodać, że niezyciowe jest wykazywanie, że uszkodzenie nie dostrzeżone nawet przez H. P. miałyby być widoczne z dużo większej odległości.

Można jedynie obwinionej przyznać rację, że w czasie zdarzenia ul. (...) była dwukierunkowa, czego nie dostrzegł wtedy M. K., niemniej dla sprawy pozostaje to bez znaczenia w świetle fotografii z miejsca zdarzenia, na których utrwalono usytuowanie pojazdu K. oraz zeznań M. K. i H. P. o tym, jak pojazd pokrzywdzonego był usytuowany. Dodać można jedynie, że w określonych warunkach drogowych, a to zdjętej nawierzchni jezdni, którą poruszał się pokrzywdzony oraz nierówności terenu sam fakt, że M. K. nie stałby maksymalnie przy prawej krawędzi jezdni nie upoważniał do egzekwowania przez obwinioną pierwszeństwa w sposób nie liczący się z innymi uczestnikami ruchu, bowiem dostrzegając niemożność bezpiecznego wykonania manewru skrętu w ul. (...) powinna była się od tego manewru powstrzymać, chociażby ze względu na wymogi kultury jazdy.

Nie przystają też do wyjaśnień obwinionej zasady mechaniki i wyposażenie pojazdu K. w system(...), nie jest bowiem możliwe, aby silnik tego samochodu po jego zatrzymaniu pracował. Trudno również zgodzić się z twierdzeniem, że nie jest uzasadnionym, iż M. K. pozostał w samochodzie do czasu przyjazdu Straży Miejskiej, bowiem ze względu na zajęcie przez obwinioną skrzyżowania oraz nadjeżdżające drogą z pierwszeństwem pojazdu inne samochody, które musiały „mieścić” się pomiędzy pojazdami uczestników, nie miał fizycznej możliwości kontynuowania jazdy. To z kolei tłumaczy, iż uszkodzenia dostrzegł już później, ale nie wyklucza, że odczuł uderzenie.

Na rozprawie odwoławczej mnożąc tezy obwiniona wniosła o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego, chcąc podważyć możliwość powstania uszkodzeń w samochodzie M. K.. Pomijając oczywiste zmierzanie do przedłużenia postępowania, ocenić należało, że w okolicznościach sprawy nie wymaga to wiadomości specjalnych. Zapoznanie z aktami sprawy oraz wiedza powszechna wskazują, że do styku pojazdów w opisany przez M. K. mogło dojść. Obwiniona takowemu zaprzeczyła, zatem nie ma konkurencyjnej wersji przebiegu samego zderzenia. Niewątpliwie

zderzenie pojazdów nastąpiło na niewielkiej szybkości samochodu obwinionej i bezruchu K., zatem przy niewielkiej sile uderzenia, co przy uwzględnieniu zasady budowy zderzaków, które muszą zachowywać odpowiednią elastyczność, aby pochłaniać energię uderzenia, przekonuje o niewielkiej jego sile, a co za tym idzie w określonych warunkach drogowych, takich jak w niniejszej sprawie, mogą prowadzić do minimalnych uszkodzeń, które zewnętrznie nie muszą być dostrzegalne. Odnosząc się do wartości naprawy wskazanej przez M. K. 3.000 zł, nie może ona uchodzić za nieuzasadnioną, gdy weźmie się pod uwagę liczbę uszkodzonych elementów oraz koszty robocizny obejmujące min. demontaż odpowiednich części. Wniosek obwinionej skupiał się też na określeniu użytym przez pokrzywdzonego, a to uderzenie czy oparcie się, a w których nie sposób doszukać się sprzeczności rzutującej na ocenę wiarygodności, skoro sam M. K. opisując zdarzenie wskazuje na nieznaczną siłę owego uderzenia.

Wreszcie wbrew próbom wykazania co mógł, a czego nie mógł dostrzec H. P. obwiniona przedstawiła fotografię, zarówno ta, jak i sporządzone w dniu zdarzenia potwierdzą jednak, że to o czym świadek relacjonował było dla niego widoczne.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy utrzymał zaskarżony wyrok w mocy.